

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bartłomieja Kluski pt.
Informatyka w służbie władzy. Geneza, wdrożenie i wykorzystanie systemu PESEL w PRL,
Łódź 2018, ss. 235, przygotowanej pod kierunkiem
dra hab. Krzysztofa Lesiakowskiego, prof. UŁ**

Dzieje polskiej informatyki nie doczekały się jak dotąd zbyt wielu opracowań o charakterze ściśle naukowym. Do wyjątków należą wciąż takie pozycje, jak *High-tech za żelazną kurtyną. Elektronika, komputery i systemy sterowania w PRL*, pod redakcją Mirosława Sikory, Katowice-Warszawa 2017, będąca rezultatem konferencji jaka odbyła się – zresztą z udziałem doktoranta – w 2015 r. w Katowicach. Nie ulega wątpliwości, że największym projektem informatycznym zrealizowanym w epoce PRL był Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności (PESEL). Dlatego wybór dziejów jego przygotowania i eksploatacji jako tematu rozprawy doktorskiej, uważam za trafny i w pełni uzasadniony.

Konstrukcja dysertacji mgra Bartłomieja Kluski ma charakter problemowo-chronologiczny, co wydaje mi się optymalnym rozwiązaniem w przypadku wybranego tematu. Podzielona została na pięć rozdziałów, a otwiera ją wstęp, w którym – zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami – Autor postawił kilka pytań badawczych, przedstawił metody jakimi się posłużył, a także dokonał analizy stanu badań nad wybranym tematem. Zasadnicze znaczenie dla oceny rozprawy wydaje mi się stwierdzenie, na ile doktorantowi udało się odpowiedzieć na cztery następująco sformułowane przez niego pytania: „Dlaczego Polsce Ludowej, informatyzującej się z ogromnym trudem i bez większych efektów, udało się właśnie z systemem PESEL? Czy musiał on być budowany w resorcie spraw wewnętrznych i czy w związku z powyższym był to system resortowy czy administracyjny? W jakim stopniu na istnieniu systemu skorzystali zwykli obywatele? Wreszcie – czy na jego istnieniu skorzystał resort spraw wewnętrznych?” (s. 12-13).

Praca została oparta na solidnej podstawie źródłowej, której wyliczenie zawiera licząca osiemnaście stron bibliografia (s. 215-233). Najważniejsze dla tematu pracy były z oczywistych

względów dokumenty archiwalne zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, ale doktorant uwzględnił też dokumenty znajdujące się w Archiwum Akt Nowych i trzech zbiorach prywatnych. Udało mu się ponadto dotrzeć do 15 świadków, w tym do płka Antoniego Bossowskiego – pierwszego dyrektora Biura Informatyki MSW oraz prof. Andrzeja Targowskiego, współtwórcy systemu PESEL. Wykorzystał też znaczącą liczbę artykułów naukowych i popularnonaukowych, w tym z takich branżowych czasopism jak „Informatyka” czy „Maszyny Matematyczne”, a także kilka opracowań niepublikowanych.

Zwięzły, bo liczący zaledwie 23 strony rozdział pierwszy omawianej rozprawy, ma charakter wprowadzający i został poświęcony prehistorii polskiej informatyki, której matecznikiem okazał się utworzony w 1948 r. Państwowy Instytut Matematyczny. Doktorant przedstawił w tym fragmencie tekstu kolejne próby budowy rodzimych maszyn cyfrowych, a także przykłady zastosowania maszyn importowanych zza granicy (głównie z ZSRR i USA). Udało mu się też odtworzyć powstały w związku z tym konflikt między powołanym w 1964 r. Pełnomocnikiem Rządu ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, przekonanym, że nie da się rosnącego popytu na komputery zaspokoić krajową produkcją, a ich polskimi wytwórcami skupionymi w Zjednoczeniu Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej MERA. Szkoda, że ten wątek – stanowiący istotny przyczynek do historii sporów o kierunki rozwoju polskiej gospodarki w drugiej połowie lat 60. – nie został jednak szerzej rozwinięty. W tym fragmencie pracy, mgr Kluska w udany wskazał natomiast na pierwsze praktyczne zastosowania maszyn cyfrowych, np. przy układaniu planów komunikacji miejskiej w Warszawie, zarządzaniu produkcją w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, czy też obsłudze rachunków oszczędnościowych w Narodowym Banku Polskim. Odtworzył też proces, w którym rozwój polskiej informatyki, animowany początkowo w instytutach naukowych, stał się stopniowo przedmiotem coraz większego zainteresowania ze strony osób zarządzających gospodarką.

Ogromna liczba informacji gromadzonych i nieustannie przetwarzanych w strukturach podległych MSW, musiała z czasem spowodować zainteresowanie kierownictwa tego resortu maszynami cyfrowymi. Jednak działania na tym polu w dekadzie lat 60. nie wyszły właściwie poza poziom dość ogólnikowych rozważań. Sytuacja uległa zmianie, gdy zastosowaniem informatyki w pracy resortu zajął się wiceminister, a później minister Franciszek Szlachcic. Dlatego też w rozdziale drugim swej rozprawy, doktorant skupił się na efektach działania powołanego do życia przez Szlachcica w 1969 r. Ośrodka Elektronicznego Przetwarzania Informacji, z którego wyrosło później Biuro Informatyki MSW. Szczegółowo omówił też ewolucję koncepcji Krajowego Systemu Informatycznego (KSI) i jej ostateczny upadek, a także

wskazał na ograniczenia natury politycznej, na jakie natrafiła próba wdrożenia systemu WEKTOR do nadzoru nad najważniejszymi inwestycjami budowlanymi. Ten skądinąd bardzo interesujący, ostatni wątek nie należy jednak do głównego tematu rozdziału. Dla zwiększenia klarowności konstrukcji pracy powinien zostać wyodrębniony i włączony do rozdziału pierwszego, gdzie Autor omówił różne przedsięwzięcia informatyczne podejmowane poza MSW.

W tej części pracy zabrakło mi szerszej refleksji na przyczynami upadku koncepcji KSI, a w szczególności odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu była to konsekwencja uznania, że był on technicznie niewykonalny, w jakim zaś obawy, przed politycznymi konsekwencjami zgromadzenia w jednym miejscu ogromnej liczby danych na temat stanu państwa i jego gospodarki? Z tym wiąże się także i drugie pytanie: dlaczego osoby sprawujące realną władzę w systemie autorytarnym o tendencji totalitarnej – a tak właśnie definiuję osobiście ustrój PRL – zaskakująco łatwo zrezygnowały z realizacji tak atrakcyjnego narzędzia kontroli, jakim potencjalnie mógłby się stać KSI? Czy był to rezultat ignorancji takich ludzi jak Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, czy też raczej – co podejrzewam - obiektywnych ograniczeń technologicznych, uniemożliwiających zbudowanie w tamtej epoce projektu typu KSI? Refleksji tego rodzaju oczekiwałbym od doktoranta.

Dopiero w rozdziale trzecim (s. 81-129), mgr Kluska przechodzi do określonego w tytule pracy głównego jej tematu czyli narodzin i wdrożenia systemu PESEL. Ponieważ rozdział ten otwiera – patrząc na sprawę przez pryzmat objętości pracy – jej drugą połowę, zasadne wydaje się postawienie pytania, czy nie należałoby tytułu rozprawy sformułować jednak nieco szerzej np. „Informatyka w służbie władzy. System PESEL i inne projekty informatyczne wykorzystywane w epoce PRL”. Taki lub zbliżony tytuł lepiej oddawałby w moim przekonaniu zawartość dysertacji, w której jest też mowa np. o rozwoju produkcji bodaj najbardziej znanych polskich komputerów z czasów PRL, czy kolejnych modeli produkowanych we Wrocławiu maszyn typu „Odra”.

W rozdziale trzecim, doktorantowi udało się odtworzyć kolejne etapy tworzenia systemu PESEL, jak i podsystemu MAGISTER oraz wskazać związane z tym liczne problemy techniczne, organizacyjne i finansowe. Natomiast w rozdziale czwartym omówił kryzys, w jakim znalazł się rozwój PESEL na początku lat 80., w związku z jego wysokimi kosztami oraz dominującą wówczas niską oceną korzyści płynących z wciąż dalekiej od kompletności bazy danych o wszystkich obywatelach PRL. Do przetrwania projektu przyczyniło się wykorzystywanie działającego już wówczas wspomnianego podsystemu MAGISTER przy

takich działaniach jak: obsada ważnych stanowisk państwowych w trakcie stanu wojennego, tworzenie nowej ustawy emerytalnej, czy też badanie dyslokacji absolwentów KUL. Niestety doktorant nie zajął się szerzej tymi intrygującymi operacjami, ograniczając się do ich wyliczenia na s. 147. Zamiast omówienia – oczywiście na wybranych przykładach – praktycznych przykładów wykorzystywania danych z systemu PESEL w bieżącej działalności operacyjnej MO i SB (lub też niepowodzeń z tym związanych), w pracy znalazły się (na s. 153-154) abstrakcyjne przykłady wyszukiwania w niej danych. Tymczasem trudno jest mi uwierzyć w przytaczaną przez Autora opinię płka Wojciecha Garstki, że „PESEL nie był bezpośrednio wykorzystywany w pracy operacyjnej, poza elementarną identyfikacją osoby” (przypis 151, s. 166). Być może próby te – co sugeruje doktorant – kończyły się w dużej części niepowodzeniem, ale wątpię by nie były w ogóle podejmowane, zwłaszcza w drugiej połowie lat 80., gdy w systemie znalazły się dane o wielu milionach obywateli.

W chwili upadku PRL w systemie znalazło się blisko 32 miliony rekordów, a przydatność PESEL do różnych nowych wyzwań stojących przed państwem – jak choćby budowa nowego systemu podatkowego – została doceniona, co pozwoliło go uchronić przed losem podsystemu MAGISTER, działającego dotąd głównie na potrzeby państwowej gospodarki i zlikwidowanego wkrótce po przełomie ustrojowym. W rozdziale piątym, doktorant przedstawił rozwój systemu PESEL już w III Rzeczpospolitej i jego przekształcenie w 1998 r. w System Rejestrów Państwowych. Trafnie zanalizował przy tej okazji problemy związane z tworzeniem funkcjonalnego systemu informatycznego, obejmującego całą administrację państwową, wskazując m.in., że dopiero w 2001 r. budowana od blisko trzydziestu lat baza danych została usankcjonowana prawnie w akcie rangi ustawowej poprzez stosowną nowelizację ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

W ostatnim fragmencie tego rozdziału, doktorant zajął się problemem zastosowania przepisów tzw. ustawy dezubekizacyjnej, wobec pracowników Departamentu PESEL w MSW z czasów PRL. Niestety przedstawiając racje podnoszone w sporze o tym czy należy ich uznać za pracowników SB czy też nie, uchylił się od zajęcia wprost własnego stanowiska. Ta wada pracy – ujawniająca się także i w innych jej miejscach – a polegająca na zastępowaniu autorskich opinii i wniosków cytatami, wpływa ujemnie na moją ogólną ocenę tej wartościowej poznawczo rozprawy.

Pracę zamyka bardzo lakoniczne, bo liczące zaledwie cztery strony, Zakończenie, w którym doktorant sformułował jednak kilka samodzielnych ocen i uwag dotyczących zwłaszcza mocno ograniczonej efektywności systemu PESEL dla komunistycznych służb specjalnych. Z

większością z nich w pełni się zgadzam, a za szczególnie cenną uważam konstatację Autora, że „system PESEL (...) stanowi najtrwalszy dorobek informatyki PRL” (s. 189), choć paradoksalnie z jego zalet państwo skorzystało w znaczący sposób dopiero w epoce III Rzeczypospolitej. Zarazem z recenzenckiego obowiązku muszę stwierdzić, że w zakończeniu rozprawy zabrakło jednoznacznej odpowiedzi na jedno z postawionych we wstępie pytań: czy system PESEL musiał być budowany w resorcie spraw wewnętrznych? Odpowiedź na to pytanie, ma dla ludzi go budujących zasadnicze znaczenie, szczególnie w kontekście dolegliwych, praktycznych konsekwencji, płynących dla nich z tzw. ustawy dezubekizacyjnej.

W pracy znalazło się także sześć aneksów, wśród których najciekawszy wydaje się ten zawierający biogramy kilku wybranych twórców systemu PESEL.

Uwagi szczegółowe:

- s. 43-49 – Wydaje mi się, że większość tekstu z tych stron (aż do podrozdziału 2. *Elektroniczne przetwarzanie informacji*), bardziej pasuje ze swoją zawartością do rozdziału I niż II, nie dotyczy bowiem bezpośrednio informatyzacji MSW. Rozdział II powinien się rozpoczynać od informacji z przypisu 35 o planach automatyzacji kartotek MSW z 1962 r. Przydałaby się też jakaś próba wyjaśnienia – przynajmniej na poziomie hipotezy – dlaczego w MSW przez kolejne siedem lat nic się w tej sprawie nie działo, choć jak Autor wykazał w rozdziale I, w innych strukturach aparatu państwowego wykorzystywano już wówczas maszyny cyfrowe.

- s. 64 – Mam zasadniczą wątpliwość, czy istotnie informatyka mogła się stać remedium na opisaną na tej stronie chroniczną niewydolność gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Zgadzam się natomiast, że ludzie zmagający się w l. 70. z problemami, jakie rodziło centralne planowanie gospodarcze, mogli dostrzegać w komputerach panaceum na panujący w gospodarce chaos organizacyjny.

- s. 81-85 – Przypadek Jacka Karpińskiego, z tych samych powodów co powyżej omówione, powinien trafić do rozdziału pierwszego, zaś analiza przyczyn fiaska projektu K-202 zawarta w przypisie 11 powinna trafić do tekstu głównego. Podobnie dzieje wrocławskiego ELWRO, rozsiane po różnych częściach pracy, powinny stać się podrozdziałem umieszczonym w jednym miejscu pracy.

- s. 114 – Jeśli da się ustalić, jakie resorty były przeciwne powierzeniu systemu ewidencji ludności MSW, to warto byłoby na ten temat napisać nieco więcej.

Tekst rozprawy autorstwa mgra Bartłomieja Kluski zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej. Praca została wyposażona w prawidłowo skonstruowane przypisy oraz bibliografię, napisano ją też poprawną polszczyzną, choć w niektórych miejscach Autorowi zdarzają się różnego rodzaju literówki i drobne potknięcia językowe. Reasumując stwierdzam, że opiniowana dysertacja spełnia wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.). Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie magistra Bartłomieja Kluski do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Antoni Dudek